Księga Liczb

Rozdział 22

**1**. I ruszywszy się stanęli obozem na polach Moab, gdzie za Jordanem Jerycho leży. **2**. A widząc Balak, syn Seforów, wszystko, co uczynił Izrael Amorejczykowi, **3**. a iż się go zlękli Moabitowie, a iż najazdu jego zdzierżeć nie mogli, **4**. rzekł do starszych Madian: Tak wygładzi ten lud wszystkie, którzy w granicach naszych mieszkają, jako zwykł wół trawę aż do korzenia wyjadać. Ten był natenczas królem w Moab. **5**. A tak posłał posły do Balaama, syna Beorowego, wieszczka, który mieszkał nad rzeką ziemie synów Ammon, aby go przyzwali, i rzekli: Oto lud wyszedł z Egiptu, który okrył wierzch ziemie zasadziwszy się przeciwko mnie. **6**. A tak przyjedź a złorzecz temu ludowi, bo mocniejszy jest nad mię, zabym go jako mógł porazić i wygnać z ziemie mojej. Wiem bowiem, iż błogosławion będzie, kogo ty błogosławisz, a przeklęty, na którego złorzeczeństwa zgromadzisz. **7**. I poszli starszy Moab i starszy Madian, mając w ręku zapłatę wróżby. A gdy przyszli do Balaama i powiedzieli mu wszystkie słowa Balakowe, **8**. on odpowiedział: Zostańcie tu przez noc, a odpowiem, cokolwiek mi JAHWE rzecze. A gdy zostali u Balaama, przyszedł Bóg i rzekł do niego: **9**. Co to zacz ci ludzie u ciebie? **10**. Odpowiedział: Balak, syn Seforów, król Moabitów, posłał do mnie, **11**. mówiąc: Oto lud, który wyszedł z Egiptu, okrył wierzch ziemie, przyjedź a przeklni ji, azabym jako mógł walcząc odpędzić go. **12**. I rzekł Bóg do Balaama: Nie chodź z nimi i nie klni ludu, bo jest błogosławiony. **13**. Który rano wstawszy rzekł do książąt: Idźcie do ziemie waszej, bo mi Bóg zakazał iść z wami. **14**. Wróciwszy się książęta rzekli do Balaka: Nie chciał Balaam przyść z nami. **15**. On znowu posłał daleko więcej i zacniejszych, niżli przedtym był posłał. **16**. Którzy przyjachawszy do Balaama, rzekli: Tak mówi Balak, syn Sefor: Nie ociągaj się przyść do mnie. **17**. Jestem gotów uczcić cię i cokolwiek zachcesz, dam ci. Przydź a złorzecz ludowi temu. **18**. Odpowiedział Balaam: By mi dał Balak pełen dom swój srebra i złota, nie będę mógł odmienić słowa JAHWE Boga mego, żebych abo więcej, abo mniej mówił. **19**. Proszę, żebyście tu zostali jeszcze przez tę noc, żebym mógł wiedzieć, co mi powtóre JAHWE odpowie. **20**. Przyszedł tedy Bóg do Balaama w nocy i rzekł mu: Jeśli wezwać cię przyszli ci ludzie, wstań a idź z nimi: ale tak, abyś, coć rozkażę, czynił. **21**. Wstał Balaam rano i osiodławszy oślicę swą jachał z nimi. **22**. I rozgniewał się Bóg, i stanął Anjoł PANSKI na drodze przeciw Balaamowi, który siedział na oślicy, a dwu sług miał z sobą. **23**. Ujźrzawszy oślica Anjoła stojącego na drodze z dobytym mieczem odwróciła się z drogi i szła po roli. Którą gdy bił Balaam i chciał na szcieżkę nawieść, **24**. stanął Anjoł w cieśni dwu płotów, któremi winnice ogrodzone były. **25**. Którego widząc oślica przytarła do ściany i starła nogę siedzącego. A on ją po wtóre bił, **26**. a przecię jednak Anjoł przeszedszy na miejsce ciasne, gdzie ani w prawo, ani w lewo nie mogła ustąpić, zastąpił jej drogę. **27**. I gdy widziała oślica Anjoła stojącego, upadła pod nogami siedzącego, który rozgniewawszy się barziej kijem boki jej obijał. **28**. I otworzył JAHWE usta oślice, i przerzekła: Cóżem ci uczyniła? Przecz mię bijesz oto już trzecikroć? **29**. Odpowiedział Balaam: Iżeś zasłużyła i szydziłaś ze mnie. Obych miał miecz, żebym cię zabił. **30**. Rzekła oślica: Azam nie bydlę twoje, na którymeś zawsze zwykł siedzieć aż po dzisiejszy dzień? Powiedz, com ci takowego kiedy uczyniła? A on rzekł: Nigdy. **31**. Natychmiast otworzył JAHWE oczy Balaamowi i ujźrzał Anjoła stojącego na drodze z gołym mieczem, i pokłonił się twarzą do ziemie. **32**. Któremu Anjoł: Czemu, pry, trzecikroć bijesz oślicę twoję? Jam przyszedł, abych się tobie sprzeciwiał, bo przewrotna jest droga twoja a mnie przeciwna **33**. i by była oślica nie zstąpiła z drogi, dając miejsce sprzeciwiającemu się, zabiłbych cię był, a ona by żywa została. **34**. Rzekł Balaam: Zgrzeszyłem nie wiedząc, żebyś ty stał przeciw mnie: i teraz, jeślić się nie podoba, abych jachał, wrócę się. **35**. Rzekł Anjoł: Jedź z tymi a strzeż się, abyś nic inszego nie mówił, jedno coć rozkażę. I jachał z książęty. **36**. Co usłyszawszy Balak wyjachał przeciwko niemu do miasteczka Moabitów, które leży na ostatnich granicach Arnon. **37**. I rzekł do Balaama: Posłałem posły, abych cię przyzwał. Czemużeś nie zaraz przyjachał do mnie? Czy dlatego, że zapłaty za przyjazd twój oddać nie mogę? **38**. Któremu on odpowiedział: Otóż mię masz: azaż co innego mówić mogę, jedno co Bóg włoży w usta moje? **39**. I jachali pospołu, i przyjachali do miasta, które było na ostatnich granicach królestwa jego. **40**. I nabiwszy Balak wołów i owiec posłał do Balaam i książąt, którzy z nim byli, dary. **41**. A gdy było rano, wiódł go na wyżyny Baalowe, i ujźrzał ostatnią część ludu.

Biblia Jakuba Wujka – przekład Biblii na język polski wykonany przez jezuitę, Ks. Jakuba Wujka, wydany w całości po raz pierwszy w roku 1599. Wujek pracował nad nią w latach 1584–1595.